

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 114 • Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Czeszochowskiego” Czeszochowa, Adolff Allee 52, Tel. 22, 45 i 22-49 Konto pocztowe, czeszowe: Warszawa 454 • Czeszochowa, sobota 15 maja 1943 r. • Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 400 (przez tego numeru 72 Gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. • Rok V.

„Nie przypisujcie wartości świsłtom papieru”

Moskwa łamie każdy układ

Kaganowicz i pani Kollataj o taktyce zagranicznej Z.S.R.R.

BERLIN, 14 maja. — Wśród aktów, pozostałych na Quai d'Orsay i zdobytych przez Niemców, znaleziono ostatnio dokumenty, należące do najważniejszych spośród wszystkich aktów, mieszających się w archiwach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Chodzi tu o dwa sprawozdania byłego posła francuskiego w Sztokholmie Gaussena ze stycznia i końca marca 1933 roku. Sprawozdania te dotyczą przemówień, wygłoszonych przez zastępcę sekretarza partii komunistycznej Kaganowicza i posłankę Związku Sowieckiego w Sztokholmie panią Kollataj, wobec małego grona zaufanych, na temat celów i taktyki sowieckiej polityki zagranicznej. — Mówcy mieli również za zadanie rozprężyć w swych słuchaczy wątpliwości co do tego, czy da się pogodzić z doktryną bolszewicką zawieranie układów z państwami mieszczańskimi. Wywody mówców stanowiły praktyczny zarządek podstawowych zasad sowieckiej polityki zagranicznej. Z tego powodu jeszcze dzisiaj są one w pełni aktualne, zwłaszcza, że praktyka, datująca się od tego czasu, pokrywa się dokładnie z zasadami, wygłoszonymi wówczas teoretycznie.

Jakkolwiek Wielka Brytania należy do państw zwycięskich, to jednak już sama zaczyna sobie zdawać sprawę ze swej klęski. Może już w roku 1933 zostanie ona pozbawiona swoich najlepszych kolonii i do czeka się poważnego uszczuplenia swojego znaczenia politycznego. Ponadto oświadczyła ona, że jej rząd podpisał pakt nieagresji z Polską, głównie w nadziei zawarcia podobnego układu z Francją. „W obecnym momencie — dodała pani Kollataj — posiada wielką wagę wstawienie w kalkulację potęgi wojskowej, jaka reprezentuje Polska, potęgi o wiele przewyższającej niemiecką.” Z kolei pani Kollataj przeszła do omówienia państw bałtyckich, przy czym podkreśliła wielki sukces, jaki dyplomacja sowiecka mogła zarejestrować na swoją korzyść, unicestwiając wszystkie wysiłki w kierunku utworzenia bloku antrosyjskiego. W końcu prelegentka podkreśliła w

niezwykle dobitny sposób korzyści sojuszu tureckiego. „Nasze traktaty z Ankarą — jak oświadczyła — są najcenniejszymi układami, jakie podpisałyśmy: otwierają nam one drogę na Wschód. A droga do Indji prowadzi przez Turcję!” W zakończeniu swego odczytu Mrs. Kollataj udzieliła gorącej pochwały towarzyszowi Litwinowowi, którego „polityka zamglenia horyzontu” wyświadczyła trzeciej międzynarodowce nieocenione usługi. Muszę jeszcze dodać, że mój informator oświadczył, iż odniósł wrażenie, że odczyt, wygłoszony przez panią Kollataj, został bez żadnych wątpliwości nakazany okólnikiem rządu moskiewskiego, któremu zależało na uspokojeniu członków partii komunistycznej, odnośnie do układów, zawartych w ostatnim czasie z państwami burżuazyjnymi. Gaussen.”

Według recepty katyńskiej

ANKARA, 14 maja. — Według nadeszłych tu wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, obecnie po stronie amerykańskiej stwierdzono, iż szereg inżynierów, którzy od dłuższego czasu w roli organizatorów byli czynni w sowieckich zakładach zbrojeniowych, obecnie zaginęli i nie dają żadnego znaku życia. Mimo intensywnie przeprowadzonych badań, mających na celu ustalenie ich miejsca pobytu — gdyż jako siły fachowe obecnie według umowy mieli znowu powrócić do Stanów Zjednoczonych — nie zdołano natrafić na ich ślad i nie pozostaje już nic innego, jak ten wniosek, iż inżynierowie amerykańscy również zlikwidowani zostali przez bolszewików strzałem w kark. Na temat powodów, które mogły przyczynić się do usunięcia inżynierów, panuje w kołach amerykańskich zdanie, iż fachowcy ci z uwagi na możliwość zaznajomienia się z tajemnicami przemysłu sowieckiego uznani zostali przez Moskwę za niebezpiecznych i dlatego musieli zamknąć na zawazę, by w ten sposób uniemożliwić im jakikolwiek opublikowanie swych doświadczeń, poczynionych na terenie Związku Sowieckiego. Jak ponadto tu podawają, prezydent Roosevelt na pytanie, dotyczące losu inżynierów i jakie zamierza przedsięwziąć kroki w stosunku do Moskwy, zarządził, iż ostateczne wyjaśnienie tej kwestii ma być przesunięte na czas powojenny.

Zobowiązania nie mają znaczenia

II. *Wyciąg ze sprawozdania posła francuskiego w Sztokholmie M. Gaussena z dnia 14 marca 1933 r. na temat nadanego mu posłance Kollataj referatu zastępcy sekretarza partii komunistycznej Kaganowicza (wygłoszonego wobec biura politycznego centralnego komitetu P. K. i komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki).* „W równym stopniu — wołał on donośnym głosem — zbrodniczym, jak i śmiesznie jest twierdzenie, że rząd sowiecki zawierzył pewnym mocarstwom i że przyrzeczenia lub gwarancje bierze za dobrą monetę. Towarzysze, nie wiercie, że świsłtom papierów, układom, traktatom, czy zobowiązaniom, przypisujemy jakiegokolwiek znaczenie. Takich łatwowiernych i sentymentalnych osób nie ma ani w Politburze, ani w Centralnym Komitecie.” Z jednej strony chodzi o pogrzebanie prób solidarnego działania po stronie kapitalistycznej u samych ich podstaw, z drugiej o zaostreżenie przeciwstawnego i prowokowanie konfliktów. Pierwsze zadanie polega na zawieraniu różnych układów i umów natury politycznej i gospodarczej, wśród których kilka jest tajnych, a które umożliwiają Związkowi Sowieckiemu przyłączenie się do grup i konstelacji państw kapitalistycznych. Równocześnie daje ono mu do rąk możliwość kontrolowania ich. Jeżeli uczeszczy w operacjach genewskich, w komedii rozbrojenkowej, w kongresach naftowych i innych farsach, będących tak często przedmiotem krytyki partii, to jest to tylko wyraz taktyki, realizowanej przez nas, zgodnie ze wskazówkami biura politycznego, a mającej na celu trzymanie re-

Wyciąg ze sprawozdania posła francuskiego w Sztokholmie M. Gaussena z dnia 21 stycznia 1933 r. dotyczącego mówcy posłanki Rosji sowieckiej pani Kollataj. „W dniu 30 grudnia ub. roku pani Kollataj, posłanka ZSRR w Sztokholmie, wygłosiła w poselstwie sowieckim odczyt, na temat polityki zagranicznej swego rządu, a w szczególności na temat paktu nieagresji z Francją. Charakter zebrania był tak tajny, jak tylko możliwe: wzięło w nim udział zaledwo 19-tu starannie wybranych współpracowników poselstwa, należących do partii komunistycznej. Jeden z moich informatorów znajdował się wśród słuchaczy. Zresztą nie wie on, że jego informację przeznaczono są dla poselstwa francuskiego. Poniżej podaję krótkie streszczenie najbardziej zasadniczych idei, rozwiniętych przez Mrs. Kollataj: „Podpisałyśmy układy i będziemy tego rodzaju paktów w dalszym ciągu zawierać nie w celu zbliżenia się do zwycięskich państw, z którymi nie możemy mieć nigdy wspólnych interesów, lecz wyłącznie celom uspienia czynności tych państw, o ile uważni się konieczność tego rodzaju polityki dla potrzeb robotników. Pakt, jaki podpisałyśmy z Francją tymczasowo („titre provisoire”) posiada, według naszego poglądu, wielkie znaczenie w obecnej chwili z następujących powodów: 1) Umożliwił on nam otrzymanie dwa razy więcej kredytu w Niemczech, a ponadto ułatwił nam próby znalezienia kredytu w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i prawdopodobnie także we Francji. 2) Dzięki temu nakłowi Jesteśmy w stanie zamaskować nasze prawdziwe plany w dziedzinie polityki zagranicznej. Rząd sowiecki, o tym nie wolno zapominać, nigdy nie uznał jako faktycznie obowiązujących dokumentów, zawierających zobowiązania międzynarodowe, ponieważ tego rodzaju traktaty stoją w gruncie rzeczy zawsze w sprzeczności z niezmienionymi interesami proletariatu obu traktatowych partnerów. Wyłącznie tylko interesy robotników zmusiły nas i zmuszają w dalszym ciągu do podpisywania układów z państwami kapitalistycznymi. Są takie kraje, z którymi rokowałyśmy już 3-krotnie, a nawet 4-krotnie, ale zawsze łamałyśmy nasze zobowiązania, jeżeli wypowiedzenie lub naruszenie układu mogło przynieść nam korzyści, a równocześnie szkodę drugiemu partnerowi. Przy tym wszystkim staraliśmy się zawsze tak postępować, aby państwa kapitalistyczne utrzymały w stanie aktualnego zainteresowania w zawieraniu z nami nowych układów. Pakt francusko-sowiecki nie stanowi żadnego wyjątku od naszych ogólnych metod. Jesteśmy zawsze gotowi do złamania każdego układu, bez względu na to, ile podpisów i pieczęci na nim umieszczono. Łatwo zrozumieć, że bez zwycięskiej Francji dalałoby się o wiele wygodniej przemienić Europę na szereg republik sowiec-

Führer i Mussolini dziękują żołnierzom za bohaterstwo w Afryce

Odparcie ataków bolszewickich na północ od Lisycańska

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 14 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 maja: Na tunezańskim przyczółku lądowym wojska niemiecko-włoskie walczyły również wczoraj z najwyższą zacietością przeciwko nieprzyjacielowi, atakującemu przez walczące siły od czoła i z tyłu. Po wycożaniu ostatnich amunicji i zniszczeniu całego sprzętu wojennego, zaprzestano oporu także na większych odcinkach frontu południowego. Natomiast w tunezańskich górach nadbrzeżnych pojedyncze grupy bojowe, o ile tylko dysponują jeszcze amunicją, stawiają dalej opór, spełniając wzorowo swą powinność żołnierską. Na froncie wschodnim odparto ataki nieprzyjacielskie na przyczółku mostowym rzeki Kubań i na północ od Lisycańska. Lotniczo zaatakowało przed frontem i na obszarze zaplecza nieprzyjaciela liczne cele w postaci wojsk i ważne połączenia kolejowe. Na Morzu Polarnym niemieccy myśliwcy zopili frachtowców o pojemności 3000 ton i wzniciłi pożar na nieprzyjacielskim ścigaczu. Bombowce brytyjskie przeprowadziły w nocy na 13 maja ciężki atak na rojen zachodnich Niemiec. Ludność poniosła straty. W kilku miejscowościach, a zwłaszcza na obszarze miasta Duisburga, powstały znaczne szkody, wskutek bomb rozpryskowych i zapalających. Na podstawie dotychczas złożonych raportów, myśliwcy, operujące nocą oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 33 spośród atakujących samolotów, w przeważnej części 4-motowcowe bombowce.

Silne formacje szybkich niemieckich samolotów bojowych dokonały w dniu wczorajszym dwukrotnie wypadu ku południowemu wybrzeżu Anglii i bombardowały obiekty w mieście Lowestoft. Jako też stałki strażnicze przed wybrzeżem. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz. RZYM, 14 maja. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: Pierwsza armia włoska, na rozkaz Duce, zaprzestala dzisiaj rano walki. Jeszcze wczoraj pierwsza armia włoska, pod koncentrycznymi i nieprzerwanymi atakami wszystkich angielsko-amerykańskich nalaznych i powietrznych sił zbrojnych, po wyczerpaniu zapasów amunicji i pozbawiona wszelkiego dowozu posiłków, powstrzymywała napór przeciwników jedynie tylko męstwem swej piechoty. W ciągu ostatnich walk, podczas których wszystkie nasze oddziały, a wraz z nimi ramie przy ramieniu formacje niemieckie, walczyły w duchu wzniesłego koleżeńskiego współzawodnictwa, artyleria wszystkich rodzajów, jako też pancerne grupy wywiadowece pułku kawalerii „Lodi” — ujawniły, jak zwykle, swą świetną sprawność.

Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: Pierwsza armia włoska, na rozkaz Duce, zaprzestala dzisiaj rano walki. Jeszcze wczoraj pierwsza armia włoska, pod koncentrycznymi i nieprzerwanymi atakami wszystkich angielsko-amerykańskich nalaznych i powietrznych sił zbrojnych, po wyczerpaniu zapasów amunicji i pozbawiona wszelkiego dowozu posiłków, powstrzymywała napór przeciwników jedynie tylko męstwem swej piechoty. W ciągu ostatnich walk, podczas których wszystkie nasze oddziały, a wraz z nimi ramie przy ramieniu formacje niemieckie, walczyły w duchu wzniesłego koleżeńskiego współzawodnictwa, artyleria wszystkich rodzajów, jako też pancerne grupy wywiadowece pułku kawalerii „Lodi” — ujawniły, jak zwykle, swą świetną sprawność.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 14 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Bohaterska walka niemieckich i włoskich formacji afrykańskich zakończona została dziś honorowo. Ostatnie grupy oporu, walczące w okolicy Tunisu, pozbawione od szeregu dni wody i żywności, po wystrzeleniu swojej całej amunicji, były zmuszone zaprzestać walki. Uległy one ostatecznie, skutkiem braku dowozu, a nie z powodu nacisku przeciwnika, który był zmuszony aż nazbyt często uznać przewagę naszego oręża także na tym terenie bojowym. Bojownicy afrykańscy Niemiec i Włoch spełnili mimo tego postawione im zadanie w całej pełni. Wskutek swego oporu, który w toku przeciągających się przez długie miesiące zacietych zmagaj stał pod znakiem zaprzęta dla przeciwnika każdą piędź ziemi, wiązały one w Afryce północ-

nej bardzo poważne siły aliantów i zadali mu bardzo ciężkie straty w ludziach i materiałach. Użytkane dzięki temu odciążenie na innych frontach oraz zysk na czasie przyniosły bardzo poważne korzyści dla dowodzącego mocarstwa Osi. Führer wystosował do generała-pułkownika von Arnima, który od pewnego czasu dowodził wojskami niemiecko-włoskimi w Afryce północnej, w dniu 10 maja następujące orędzie przez radio: „Bardzo ci dziękuję za to, że wzięto udział w walce o Lisycańską, którą wzięto w obronę. Każdej ziemi niemieckiej, wyrażając podziękowanie i najwyższe uznanie. Z podziwem śledzi wraz ze mną cały naród niemiecki bohaterką walkę swych żołnierzy na obszarze Tunisu. Walka ta posiadała niesłychanie cenna doniosłość dla końcowego sukcesu wojny. Ostatnia akcja i postawa Pańskich wojsk będą stanowiły wzór dla całej siły zbrojnej Wielkoniemieckiej Rzeszy i wejść ją historią szerokiej sławy do niemieckiej historii wojennej. — Podp. Adolf Hitler.” Ponadto Mussolini przesłał w dniu 11-ym maja do generała-pułkownika von Arnima następującą depeszę skrową: „Śledzą z podziwem i dumą czynny, dokonywane przez wojska grupy armii „Afryka” z silnym zdecydowaniem i nieugiętą dzielnością wobec cyfrowej przewagi przeciwnika. Historia klubnie uwieczni te heroiczne czyny. Podziwiam w osobach dowódców i żołnierzy grupy armii „Afryka” najwspanialszy wyraz dzielności narodów Osi. — Podp. Mussolini.”

Trwające nieprzerwanie, niemal przez 3 i pół lat, heroiczne zmaganie naszych afrykańskich sił zbrojnych, których całokształtowi wynagrodzić poświęcone będzie specjalne szczegółowe omówienie, pozostanie na zawsze najdumniejszą i najświetniejszą rozdziałem w żołnierskiej historii niemieckiego narodu.”

Na zawitych szlakach piśmiennictwa

Od bębnow i nacinanych kijów, do współczesnego druku

Za najstarszy sposób porozumiewania się „na dalszą metę” można śmiało uważać tamtamy — gongol, odpowiednik naszych wici — rodzaj bębnow obciążonych skórą, których używają dzikie plemiona celem zwoływania się przy ostrzeżeniu...

Wynalazek i rozwój pisma przez pismo wzłowe, obrazkowe, kinowe i zgłoskowe, umożliwiło przekazywanie potoczności zdobytej wiedzy i doświadczenia, a historia wymownie uczy nas, że im szersza i powszechniejsza jest znajomość pisma, tym szybszy i gruntowniejszy jest postęp i na odwrót.

Trwałość i jakość materiałów piśmiennych gra tu nieposłednią rolę. Poprzez znaki kreślone na filicach palmowych i tabliczkach kamiennych, czy ceglanych, dochodzimy do papirusów egipskich, będących przegotowaną kopalnią wiadomości o starych czasach.

Zwoje papirusowe wyrabiano — jak wiadomo — z „papirusu”, rośliny rosnącej ongiś nad Nilem. Łodygi dzielono na cienkie pasma, te układano w jednolitą warstwę, którą pokrywano następnie poprzecznie ułożonymi pasmami, wszystkie przepajano specjalnym gatunkiem kleju i dawano pod prasę...

Papirusy z reguły zwijane były w rulony i, aby układać je poziomo, każdy z etykietką — tytułem (w formie dołączonego znaczka) na półkach lub umieszczono po kilka egzemplarzy w okagłych pudełkach zamykanych na klucz. W Egiptach w Hieraculum znaleziono bardzo pokazną, bo 2000 sztuk licząc ilość papirusów, które, niestety mocno zwięzione — stały w puszkach na bibliotecznych półkach.

Pisano trzciną lub pedzelkiem, a jako atramentu używano płynu z rozpuszczonych w wodzie z gumą — minerałów albo żywicy, albo wypalonej smoly, a dodawano, zdaje się attun. Pismo takie można było w razie potrzeby zmyć gąbką.

W czasach późniejszych, a więc greckich i rzymskich, w szerokim codziennym zastosowaniu były tabliczki pokryte woskiem; przy pisaniu zaś posługiwano się rytcem z drewna, kości słoniowej lub metalu. Tabliczek tych używano oddzielnie lub w formie „książki”. W drugim wypadku zakończano je na obwodzie listewką, celem zapobieżenia uszkodzeniu pisma i składano razem najwyżej po 5 do 6 „kartek”.

Drugim materiałem piśmiennym był pergamin. Nazwa pochodzi od miasta Pergamon, które służyło za fabrykację pergaminu. Wyrabiano go ze skóry owczej, poddawanej działaniu mlekka wapniowego, następnie rozpiętą już skórę na ramach skrobano i nacierano substancjami olejowymi, celem uzyskania elastyczności i gładkości.

W pierwszym wiekach chrześcijaństwa liczone czas od założenia Rzymu; dopiero w wieku VI zakonnik Dionizjus zwrócił uwagę, iż rachuba ery chrześcijańskiej winna się rozpocząć od narodzin Chrystusa.

Pierwsi chrześcijanie, przebywający w Rzymie, aby uniknąć zbliżenia z poganami, nie obchodzili z nimi dnia nowego roku, który przypadał na dzień 1 marca. W czasach późniejszych rozpoczęli nowy rok, a więc i nowy wiek różnymi datami: we Francji edykty rządowe zaznaczyły tę datę w roku 1564; w Niemczech około r. 1500. W Europie wszystkie narody przyjęły dopiero w drugiej połowie XVIII w. reformy kalendarzowe, przede wszystkim julijską i gregoriańską, które były przyczyną, że w rachubie zachodziły często zmiany, skutkiem czego i ustalenie początku wieku zaliczyć należy do czasów względnie niedawnych.

Umiejętność pisanika była unikatem, z którym można się było spotkać prawie wyłącznie tylko w wybitniejszych kłasztorach, gdzie zaczęto gromadzić rękopisy. Tu też widzimy pierwszych skrytów — przepisywaczy starożytnych dzieł, tu powstają pierwsze komplikacje, tak utrudniające później rozszerzenie się ksiąg w starożytnym dorobku piśmienniczym.

Księgi średniowieczne — ogromny zwykły rozmiarów — przytęczała łańcuchami do klasztornych pulpitułów — dzieła wioleteliny, żmudnej pracy uczonych, bo w ręką sztukę pisania wtajemniczonych — mniachów, przedstawiały kolosalną wartość materialną.

Podnosili ją jeszcze wspaniałe oprawy, wspaniałe, następnie rozpiętą już skórę na ramach skrobano i nacierano substancjami olejowymi, celem uzyskania elastyczności i gładkości. Był to materiał bardzo drogi, co miało duży wpływ na wysoką cenę starożytnych ksiąg z zw. kodeksów.

Na uwagę zasługują tu okoliczność, że w różnych czasach rozmaicie pojmovano trwanie okresu, zw. wiekiem. W Rzymie rozróżniano wiek naturalny trwający 26 lat lub 30 lat, jak to, podaje Plinius, i wiek cywilny, jako okres 110 lat, 112 lub 116 według Horacego.

Dopiero w wiekach nowożytnych, po wprowadzeniu reformy kalendarzowej papieża Grzegorz XIII (1582 r.) przyjęto powszechnie wiek jako okres czasu trwający 100 lat. Ten okres nie jest wszakże jedynym; do najważniejszych zaliczyć również należy okres egipski, trwający 1461 lat, oraz julijski.

W Egipcie starożytnym liczone w roku 365 dni, za tym co rocznie chwila wiosennego porównania dnia z nocą spóźniła się o 6 godzin, co po upływie 120 lat wynosiło różnicę o miesiąc, a po 720 latach kalendarz wskazywał lato w ciągu miesięcy zimowych, a święta i uroczystości religijne przypadły na różne pory roku. Sprawę tę uregulowano dodając 1 rok.

Różnorodność opraw ksiąg stanowi osobny i bogaty, a bardzo ciekawy, mocno zadbający się z ówczesną sztuką, dział w historii książki. Przepisana księga dostawała się w ręce iluminatorów, którzy ozdabiali ją pięknymi miniaturami i inicjałami. Zwyczaj malowania ksiąg, począwszy od VIII w., dochodzi do świetnego rozwoju w XV i XVI wieku. Wspaniale ozdabiane są modlitewniki i książki treści religijnej. Pergamin był barwiony na czarno, niebiesko i purpurowo; ten ostatni zwyczaj przyszedł do Europy ze Wschodu. Biblia Ulfilasa t. zw. „Codex Argenteus” — istnieje w egzemplarzu pisanym na pergaminie purpurowym srebrnymi i złotymi literami.

Biblioteka wiedeńska posiada dwa modlitewniki z czarnego pergaminu również pisane złotymi i srebrnymi literami. Barwienie pergaminu było modne tylko parę wieków, już bowiem nie posiadamy takich egzemplarzy z XI w.

Wynalazek papieru ze smat, datujący się z końca XIII w. posunął wydatnie naprzód sprawę piśmiennictwa, a wiek XV wynalazkiem czołowiek Jana Gutenberga zamyka pierwszy rozdział jego historii.

Zasada druku jest jak wiadomo, wynalazkiem chińskim. Najstarszym sposobem było wykrawanie tekstu w kamiennych płytach, z których następnie odbijano większą ilość jednorodzących odbitek. Płyty kamienne zastąpiono z czasem drewnianymi (VI w.) i tak powstał t. zw. druk drewniany (używany jakiś czas w Europie jeszcze po wynalezieniu czołowiek).

U nas wchozi w użyte papier ok. 1500 roku. Fabrykacja papieru rozwija się bardzo szybko, mając ogromny zbyt. Pergamin używany jest w dalszym ciągu, ale wyłącznie do sporządzania jedynie bardzo ozdobnych, luksusowych egzemplarzy.

Mgr. I. W. Czywiecie, że...

„drzewo dąb z wiekiem nabiera barwy cmentelnej, a pod wodą, leżąc dziesiątki lat, czarnieje i twardnieje, stając się nieraz na rękach koczowniczości o złota. Ciepło drzewo dąb jest w stanie zastąpić w garbarstwie i wędzarnictwie. Głasy, tj. ogromne narosła na jego liściach, służą do wyrobu atramentu. W Hlespanii reana drewna, których kora dostarcza materiał na korki. Ekwador, Kuba, Węgry, wspaniałe i szlachetne, pełnią tę rolę, a składniki kwiatowe węgla pomagają im owadom do wypracowania wysokotopiętowego wosku. Zoleżdżamy tuż się doświadczyć trawienia. Usupano koleżeńskie do drzewa szlamu (awr). (a) W Anglii połowie XVII w. Londyn nie uważał za szlachetne miejsce. Hoło kłobocze wykonywane były przez mężczyzn. (a)

Loty do stratosfery

były przyczyną, że w rachubie zachodziły często zmiany, skutkiem czego i ustalenie początku wieku zaliczyć należy do czasów względnie niedawnych.

Na uwagę zasługują tu okoliczność, że w różnych czasach rozmaicie pojmovano trwanie okresu, zw. wiekiem. W Rzymie rozróżniano wiek naturalny trwający 26 lat lub 30 lat, jak to, podaje Plinius, i wiek cywilny, jako okres 110 lat, 112 lub 116 według Horacego.

Dopiero w wiekach nowożytnych, po wprowadzeniu reformy kalendarzowej papieża Grzegorz XIII (1582 r.) przyjęto powszechnie wiek jako okres czasu trwający 100 lat. Ten okres nie jest wszakże jedynym; do najważniejszych zaliczyć również należy okres egipski, trwający 1461 lat, oraz julijski.

W Egipcie starożytnym liczone w roku 365 dni, za tym co rocznie chwila wiosennego porównania dnia z nocą spóźniła się o 6 godzin, co po upływie 120 lat wynosiło różnicę o miesiąc, a po 720 latach kalendarz wskazywał lato w ciągu miesięcy zimowych, a święta i uroczystości religijne przypadły na różne pory roku. Sprawę tę uregulowano dodając 1 rok.

W dniu 15 maja b. r. o godz. 8-jej rano w Kościele św. Barbary zostanie odprawiona Msza św. żałobna za spójność duszy... Zofii Czesławy Jagielskiej

F-ma H. Sokółska. Czesłowa, Adolf Hitler Allee 48. Polica hurtowe: waderoczka, koneweczki, bułajozgi i inne zabawki

WŁOSY. Gabinet Zielarski. prof. A. Kamlińskiego. Częstochowa, Krakowska 31.

ZGUBY. ZGUBIONO brońkę damską z dekoracją i kieszonkę z zawieszko Kulawski Admieszka. ZGUBIONO dowód osobisty w st. przez gminę Bogusławskie na nazwisko Opuchlik Mirosław. ZGUBIONO dowód osobisty w st. przez gminę Cieszyńską na nazwisko Wójtowicz Marianna. ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Ober. ZGUBIONO dowód osobisty w st. przez gminę Bogusławskie na nazwisko Krawczyk Władysław. SKRADZIONO dowód osobisty, motocykle urodzenia, zaświadczenie plekarskie i kieszonki z zawieszko Kulawski Admieszka. ZGUBIONO dowód osobisty w st. przez gminę Bogusławskie na nazwisko Krawczyk Władysław. ZGUBIONO książkę i zeszyt w st. na nazwisko Adamczyk Mieczysław, zamieszkały w Grabówcu.

WARSZAWA GAK ZIELNA 29. woda kwiatowa, kolonki, perfumy, kremy, szminki, pudry, róża, proszek, pasty i mydła do zębów, środki do golenia, wazeliny, giceryny, brylantyny, proszki do prania i czyszczenia, klej i oliwa do rowców, ultramaryna (1, 5, 10 dg i 1 kg) oraz pasty do obuwia i barwniki

POTRZEBNY chłopiec do pasenia krow. UCZNIĄ do praktyki (fryzjerki) przyjmie Pielęka. POTRZEBNI chłopcy od lat 15 do 18 latkiej pracy. POTRZEBNI asistentki i chłopiec do terminu szewskiego. POTRZEBNI robotnicy do ogrodu. SUKCAJ poszukuje natychmiast dozor. Zgłoszenia I Aioja 4, 158

SPRZEDAŻ. MASZYNE „SINGERA” gabinetowa, boboczoowa nowoczesna sprzedam. UWAGA OGRODNICY! Palisady do pomidorów i trzciny do sprężania. SKRZYNIKI drewniane, mało używane do sprzedania. WÓZEK głęboki, stan dobry, do sprzedania. DO SPRZEDAŻA wózek spacerowy. SPRZEDAŻ parafianki damskiej czar. SPRZEDAŻ literacki meble

Wielki nakład »K. C.« zapewni skutek Waszych reklam

MASZYNE „SINGERA” prawie nowe, pięknie szyjące, sprzedam. OWCE do sprzedania. Wiedomość: Częstochowa, ul. św. Kazimierza 35, m. 4. ROZBĄDZI pomidorów, kapustę, kalafior, kalafiorów, soki, sprzedaje Ogródniczo Częstochowa, Wolności 16. SPRZEDAŻ PŁASZCZ gumowy w wielokrotnym użytku. DO SPRZEDAŻA pila zdzierawo. SPRZEDAŻ dom w Żarkach. SPRZEDAŻ dom w Żarkach o 6 ubikacjach z ogrodem. PIANO zagraniczne, krzyżowe sprzedam. PIANO zagraniczne, krzyżowe sprzedam. FORTEPIANO długi, org. kanape nie nowoczesna w dobrym stanie.

LOKALE. ZAMIECENIE się na lokal 2 pokoje z kuchnią. URZĘDNIK kolejarzy, poszukuje pokoju amebowanego. POSZUKUJE pokoju amebowanego. POKÓJ amebowany z urywanym łóżem, poszukuje wycieczki. RÓŻNE. PORTRETY w wieloletnich wstawkach. WYKONANIE portretów w wieloletnich wstawkach. WYKONANIE portretów w wieloletnich wstawkach.